



KRAKOWSKIE

Rok IV. Kraków, Czwartek 11 sierpnia 1949 r.

„Codziennie gdy przyjdzie pociąg, wyglądam i oczekuję swoich dzieci”

mówi korespondentowi

„Echa”

W. Murawska

matka zatrzymanych

w Salerno

dziewcząt,

ze wsi

Krzycko Wielkie

Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o bezprawnym zatrzymaniu przez IRO transportu 150 dzieci polskich korespondent naszego pisma udał się do Wiktorii Murawskiej, matki dwóch córek, które zgłosiły się w Ambasadzie Polskiej w Rzymie prosząc o umożliwienie im wyjazdu do kraju, a następnie pod presją władz obozowych i londyńskich „opiekunów”, wycofały swoją prośbę.

56-letnia chłopka Wiktorii Murawskiej gospodaruje wraz z córką i zięciem na 10-hektarowym gospodarstwie we wsi Krzycko Wielkie pow. Leszno, w którym mieszkają jest schłodny, gospodarstwo dobrze utrzymane. Widać, że włożono wń dużo pracy i trudu.

WIKTORIA Murawska opowiada o okolicznościach, w jakich nastąpił wyjazd jej dzieci: czterolatniej wówczas Bronisławy i 12-letniej Czesławy do Tanganiki.

— Dzieci zostały zabrane przez armię Andersa — mówi p. Murawska i wywiezione ze Związku Radzieckiego, gdzie znaleźliśmy schronienie podczas wojny. Dzieci były w polskiej ochronie w ZSRR i nie chciały mnie opuścić.

W ubiegłym miesiącu otrzymałam od nich list z Rzymu. Starsza córka Czesława pisała do mnie: „Najserdeczniejsze podziękowania składam za list swagrowy. Zawiera on dla mnie dużo ciekawych rzeczy. Z listu dowiedziałam się o warunkach jakie mnie czekają w Polsce. Przekonałam się, że są one tak dobre, że zdecydowałam się wrócić do kraju”.

A młodsza córka Bronisława pisała do mnie, że: „Mamusi, Genie (starsza siostra) i swagry chciałabym jak przedzi zobaczyć”.

OKAZUJĄ listy swoich dzieci Murawska znosi się od płaczu.

„Nie mogę sobie wyobrazić — mówi — jak by było, gdybyśmy nie pozwolono wrócić córkom do domu, gdzie już mamy własny dom. Codziennie gdy przyjeżdża pociąg na stację wyglądam i oczekuję moich dzieci”.

NIE ma — mówi odpowiadając nas Eugenii Szatakowa, najstarsza córka Murawskiej, w którym matka nie opłakiwałaby moich sióstr. Wszyscy jesteśmy stęsknieni za nimi i chciałabym, aby jak szybko wróciły. Mogłyby tutaj pracować i kształcić się, a nie poniewierać się na obcej ziemi”.

Po drodze rozmawiamy jeszcze z innymi mieszkańcami wsi Krzycko Wielkie, którzy wiedzą o tragedii Wiktorii Murawskiej i jej dzieci. Są oni oburzeni na organy, które odrywają dzieci od matek i nie pozwalają im wrócić do ojczyzny.

Rząd Rzeczypospolitej interweniuje przeciwko porwaniu 150 dzieci polskich

przez „Międzynarodową Organizację dla Spraw Uchodźców” IRO usiłuje wywieźć młodych Polaków do Kanady

C ALE społeczeństwo polskie zostało do głębi wstrząśnięte wiadomością o porwaniu przez IRO (Międzynarodowa Organizacja dla Spraw Uchodźców) transportu 150 dzieci polskich.

Według ostatnich wiadomości, dzieci te, które znajdowały się po przyjeździe z Tanganiki (Afryka Wschodnia) we włoskim obozie dla „osób przesiedlonych” w Salerno, zostały potajemnie wywiezione przez IRO do Niemiec zachodnich. Miejsce ich pobytu jest, jak dotąd, nieznane.

Dygnitarze Kuomintangu uciekają

»mostem

powietrznym

z Kantonu

na Formozę

NOWY JORK.

Zgodnie z doniesieniami korespondentów amerykańskich z Chin, w Kantonie, który jest ostatnim ośrodkiem oporu wojsk kuomintangowskich na kontynencie, panuje powszechne przekonanie, iż zostali oni zajęci przez armię ludową w ciągu 2 — 3 tygodni. W związku z tym tempo ucieczki personelu kuomintangowskiego z Kantonu na Formozę wzrasta się z każdym dniem.

Według relacji korespondentów, władze kuomintangowskie utworzyły „most powietrzny”, obsługiwany przez 40 wielkich samolotów transportowych, które bez przerwy przewożą dygnitarzy Kuomintangu i ich rodziny na Formozę.

Wysłannicy prasy amerykańskiej komunikują o licznych faktach, świadczących o całkowitym upadku dyscypliny i ducha wojsk kuomintangowskich. Tak, ostatnio dowódca wojsk kuomintangowskich w rejonie południowego Hunanu powziął decyzję wycofania się z zajmowanych pozycji wbrew rozkazom z Kantonu.

Według zgodnej opinii korespondentów amerykańskich, ogólna sytuacja wojskowa w Chinach południowych jest beznadziejna dla rządu kuomintangowskiego.

Ponad półtora miliarda wpłynęło już na Centralny Dom PZPR

Na fundusz budowy Centralnego Domu PZPR zebrano do dnia 31 lipca br. 1.627.739.738 zł. W zbiorce przoduje w dalszym ciągu Śląsk sumą 219.867.090 zł. i Warszawa — 164.282.581 zł.

150 ton słoniny otrzymują rolnicy w okresie żniw

Pragnąc przyjąć z pomocą rolnikom w okresie żniw Centralny Zarząd Przemysłu Mięsnego przeznaczył dla woj. krakowskiego 150 ton słoniny. Każdy rolnik, który dostarczy w tym miesiącu tucznika, będzie miał prawo zakupić 5 kg. słoniny.

Ponadto między wszystkie powiaty rozprowadza się 53.000 kg. słoniny; zostanie ona rozdzielona przez komisje gminne i powiatowe, w skład których wchodzić będą przedstawiciele partii ZSCh, władz itp.

Dla wygody rolników słonina ta, będzie sprzedawana w czterokrotnych przydziałach.

Ponieważ niektóre gminne spółdzielnie nie rozporządzają odpowiednimi kredytami, Delegatura Centrali mięsnej przydzielać będzie spółdzielniom słoninę kredytowo.

Wynalazek Jana Kowalczyka zmniejszy niebezpieczeństwo pożarów lasów

OLSZTYN.

J. KOWALCZYK, kolejarz z Olsztyna skonstruował przyrząd, który uniemożliwia wydobycie się iskr z komina parowozu. Działalność przyrządu, który zainstalowano w dymnicy parowozu została wypróbowana z pomyślnym wynikiem w obecności Komisji Racjonalizacji Pracy.

Powszechnie zastosowanie wynalazku p. J. Kowalczyka przyczyni się niewątpliwie do zmniejszenia pożarów lasów, które powstawały niejednokrotnie od iskier, wydobywających się z kominów parowozów.

Komisja Racjonalizacji Pracy przy olsztyńskiej dyrekcji kolejowej przyznała p. Kowalczykowi na grodzie pieniężną.

Coraz więcej zastrzeżeń WOBEC PROGRAMU TRUMANA

powstaje w Stanach Zjednoczonych

WASZYNGTON.

L ICZNE wypowiedzi senatorów amerykańskich na wspólnym posiedzeniu komisji do spraw zagranicznych i do spraw wojskowych świadczą, że nie bacząc na szereg poprawek wniesionych do projektu ustawy o „pomocy wojskowej dla państw zagranicznych”, istnieją nadal poważne zastrzeżenia wobec tego projektu ze strony członków Kongresu.

Republikańscy krytycy programu Trumana, nie zgadzając się z terminem jego dojrzałości, jak również z sumą przewidzianą na jego realizację.

Senator Connally zażądał np. zapewnienia, że wartość dostarczanych przez USA sprzętu wojskowego państwom zagranicznym będzie w następnych latach zredukowana oraz, że prezydent będzie miał prawo udzielać pomocy wojskowej jedynie istniejącym rząd.

Senator Vandenberg oświadczył, że nie zgadza się z sumą, przewidzianą na realizację programu wojskowego Trumana, jak również z okresem trwania jego działalności.

Senator Smith — republikanin oświadczył, że projekt ustawy udzielenia pomocy wojskowej państwom zagranicznym w swej początkowej formie stwarzał wrażenie jakoby „kryzys był nieunikniony”.

Acheson zaprzeczał istnieniu jakiegokolwiek kryzysu, jednakże argumentacja jego miała na celu rozbudzenie hysterii wojennej. Acheson zapewniał bowiem, że sytuacja międzynarodowa jest obecnie „bardzo opłakana”.

Ks. Gurgacz werbował młodzież do bandy podziemnej

pod oszukańczym pozorem »wpajania wiary katolickiej«

D WUDZIESTU dwóch świadków zeznawało w trzecim dniu procesu bandy ks. Gurgacza. Część z nich należąca do tej samej bandy i już uprzednio osądzona zeznała, że podczas werbunku zapewnił no nowostępującą młodzież, iż banda ks. Gurgacza zastąpi jej w zupełności „Sodalicję Mariąską”.

Inni znów świadkowie podali szczegóły bestialskiego zamordowania przez „Zandarmierię” milicjantów, strzegących mienia publicznego.

Sam ks. Gurgacz przyznał przed Sądem, że pełnił kierowniczą rolę w bandzie, wskazując na jednego ze współoskarżonych jako na swego adiutanta.

Z zeznań świadków wynika, że członkowie P.P.A.N. rekrutowali się przeważnie z młodzieży szkół średnich. Ks. Gurgacz werbował do bandy nowych członków pod pozorem nawracania i wpajania zasad wiary katolickiej.

SWIADEK Jan Mateja, który już uprzednio został osądzony za przynależność do P.P.A.N. zeznał: „Do mojej rodzinnej wsi przybył znany mi już uprzednio ks. Władysław Gurgacz, aby odprawić rekolekcje. Ponieważ znajdowałem się wówczas w ciężkich warunkach materialnych, więc ks. Gurgacz udzielił mi dwukrotnie pożyczki zachęcając mnie zarazem, abym wstąpił do jego organizacji, gdzie będę mógł sobie dobrze zarobić.”

Przewodniczący: Jak ks. Gurgacz tłumaczył w swych naukach moralnych etyczną stronę napadu?

Świadek: Ojciec Władysław uczył nas, że kradzież, czy rabunek mienia państwowego nie jest grzechem.

RENA Mastalska i Tadeusz Polek mieli po 19 lat, kiedy wstąpili do P.P.A.N. Świadek Mastalska oświadczyła m. in., że ks. Gurgacz powiedział jej, iż organizacja jego opiera się na zasadach zbliżonych do „Sodalicji Mariąskiej”.

Irena Mastalska zeznała również, że otrzymała od ks. Gurgacza fałszywe dokumenty. Stwierdziła ona, że ks. Gurgacz „fabrykował” dla bandy wszystkie fałszywe dokumenty.

Na pytanie przewodniczącego, czy nie dziwił świadka udział księdza w bandzie rabunkowej, Mastalska odpowiedziała, że udział ks. Gurgacza w rabunkach nie wywołał jej zdziwienia.

Przewodniczący: Czy ks. Gurgacz już chociażby ze względu na młody wiek świadka nie zachęcał go do wycofania się z pracy w bandzie?

Świadek: Wprost przeciwnie, ks. Gurgacz poczynił wszelkie ułatwienia dla umożliwienia mi pozostania w organizacji. Dał mi list polecający do siostry Hermi w zakonie w Krynicy, abym na tym terenie mogła nadal bezpiecznie działać.

Na pytanie przewodniczącego, czy nie dziwił świadka udział księdza w bandzie rabunkowej, Mastalska odpowiedziała, że udział ks. Gurgacza w rabunkach nie wywołał jej zdziwienia.

Przewodniczący: Czy ks. Gurgacz już chociażby ze względu na młody wiek świadka nie zachęcał go do wycofania się z pracy w bandzie?

Świadek: Wprost przeciwnie, ks. Gurgacz poczynił wszelkie ułatwienia dla umożliwienia mi pozostania w organizacji. Dał mi list polecający do siostry Hermi w zakonie w Krynicy, abym na tym terenie mogła nadal bezpiecznie działać.

Na pytanie przewodniczącego, czy nie dziwił świadka udział księdza w bandzie rabunkowej, Mastalska odpowiedziała, że udział ks. Gurgacza w rabunkach nie wywołał jej zdziwienia.

Przewodniczący: Czy ks. Gurgacz już chociażby ze względu na młody wiek świadka nie zachęcał go do wycofania się z pracy w bandzie?

Świadek: Wprost przeciwnie, ks. Gurgacz poczynił wszelkie ułatwienia dla umożliwienia mi pozostania w organizacji. Dał mi list polecający do siostry Hermi w zakonie w Krynicy, abym na tym terenie mogła nadal bezpiecznie działać.

Na pytanie przewodniczącego, czy nie dziwił świadka udział księdza w bandzie rabunkowej, Mastalska odpowiedziała, że udział ks. Gurgacza w rabunkach nie wywołał jej zdziwienia.

Przewodniczący: Czy ks. Gurgacz już chociażby ze względu na młody wiek świadka nie zachęcał go do wycofania się z pracy w bandzie?

Świadek: Wprost przeciwnie, ks. Gurgacz poczynił wszelkie ułatwienia dla umożliwienia mi pozostania w organizacji. Dał mi list polecający do siostry Hermi w zakonie w Krynicy, abym na tym terenie mogła nadal bezpiecznie działać.

Na pytanie przewodniczącego, czy nie dziwił świadka udział księdza w bandzie rabunkowej, Mastalska odpowiedziała, że udział ks. Gurgacza w rabunkach nie wywołał jej zdziwienia.

Przewodniczący: Czy ks. Gurgacz już chociażby ze względu na młody wiek świadka nie zachęcał go do wycofania się z pracy w bandzie?

Świadek: Wprost przeciwnie, ks. Gurgacz poczynił wszelkie ułatwienia dla umożliwienia mi pozostania w organizacji. Dał mi list polecający do siostry Hermi w zakonie w Krynicy, abym na tym terenie mogła nadal bezpiecznie działać.

Na pytanie przewodniczącego, czy nie dziwił świadka udział księdza w bandzie rabunkowej, Mastalska odpowiedziała, że udział ks. Gurgacza w rabunkach nie wywołał jej zdziwienia.

Przewodniczący: Czy ks. Gurgacz już chociażby ze względu na młody wiek świadka nie zachęcał go do wycofania się z pracy w bandzie?

Świadek: Wprost przeciwnie, ks. Gurgacz poczynił wszelkie ułatwienia dla umożliwienia mi pozostania w organizacji. Dał mi list polecający do siostry Hermi w zakonie w Krynicy, abym na tym terenie mogła nadal bezpiecznie działać.

Na pytanie przewodniczącego, czy nie dziwił świadka udział księdza w bandzie rabunkowej, Mastalska odpowiedziała, że udział ks. Gurgacza w rabunkach nie wywołał jej zdziwienia.

Przewodniczący: Czy ks. Gurgacz już chociażby ze względu na młody wiek świadka nie zachęcał go do wycofania się z pracy w bandzie?

Świadek: Wprost przeciwnie, ks. Gurgacz poczynił wszelkie ułatwienia dla umożliwienia mi pozostania w organizacji. Dał mi list polecający do siostry Hermi w zakonie w Krynicy, abym na tym terenie mogła nadal bezpiecznie działać.

Na pytanie przewodniczącego, czy nie dziwił świadka udział księdza w bandzie rabunkowej, Mastalska odpowiedziała, że udział ks. Gurgacza w rabunkach nie wywołał jej zdziwienia.

Przewodniczący: Czy ks. Gurgacz już chociażby ze względu na młody wiek świadka nie zachęcał go do wycofania się z pracy w bandzie?

Świadek: Wprost przeciwnie, ks. Gurgacz poczynił wszelkie ułatwienia dla umożliwienia mi pozostania w organizacji. Dał mi list polecający do siostry Hermi w zakonie w Krynicy, abym na tym terenie mogła nadal bezpiecznie działać.

Na pytanie przewodniczącego, czy nie dziwił świadka udział księdza w bandzie rabunkowej, Mastalska odpowiedziała, że udział ks. Gurgacza w rabunkach nie wywołał jej zdziwienia.

Przewodniczący: Czy ks. Gurgacz już chociażby ze względu na młody wiek świadka nie zachęcał go do wycofania się z pracy w bandzie?

Świadek: Wprost przeciwnie, ks. Gurgacz poczynił wszelkie ułatwienia dla umożliwienia mi pozostania w organizacji. Dał mi list polecający do siostry Hermi w zakonie w Krynicy, abym na tym terenie mogła nadal bezpiecznie działać.

Na pytanie przewodniczącego, czy nie dziwił świadka udział księdza w bandzie rabunkowej, Mastalska odpowiedziała, że udział ks. Gurgacza w rabunkach nie wywołał jej zdziwienia.

Przewodniczący: Czy ks. Gurgacz już chociażby ze względu na młody wiek świadka nie zachęcał go do wycofania się z pracy w bandzie?

D WAJ woźni z Banku Związku Spółek Zarobkowych przedstawił Sądowi dokładny przebieg napadu dokonanego przez bandę ks. Gurgacza w momencie, kiedy przenosili 3 miliony zł.

Liczni pracownicy spółdzielczości podali szczegóły napadów rabunkowych oraz zamordowania przez inną grupę tej samej bandy, milicjantów strzegących mienia spółdzielczego.

Sąd zarządził następnie szereg konfrontacji, podczas których świadkowie wskazywali tych przestępców z ławy oskarżonych, których rozpoznawali jako uczestników poszczególnych napadów.

W następstwie jednej z konfrontacji ks. Gurgacz złożył wyjaśnienie, stwierdzając, iż rozpoznany właśnie bandyta Stanisław Szajno był jego adiutantom.

Ł EZNANIA świadka Władysława Kasperka ujawniły, że on da dokonywała również napadów na osoby prywatne m. in., że takie napady stanowiły miary grzechu nawet według sumienia ks. Gurgacza.

Kasperk, który jest właścicielem prywatnego zakładu masarskiego, został napadnięty przez bandę ks. Gurgacza, która zrabowała mu 50 tys. zł, przygotowane na zakup towaru.

Po zeznaniach tego świadka Sąd rozprawę odroczył do piątku.

Obiecanki trumanki... a Iran

nie ma zboża

WASZYNGTON.

PREMIER Iranu oskarżył Stany Zjednoczone o niedotrzymanie zapewnienia udzielenia pomocy go spodarczej temu krajowi. Jak wiadomo, Stany Zjednoczone zobowiązały się dostarczyć Iranowi 200 tys. ton pszenicy.

Premier irański stwierdził, że Persja znajduje się w ciężkiej sytuacji gospodarczej i „200 tys. ton zboża znaczy dla niej więcej, niż 200 tys. karabinów”.

Wzrasta

ruch oporu

w Hiszpanii

NOWY JORK.

Korespondenci amerykańscy donoszą z Hiszpanii o wzroście ruchu oporu przeciwko reżimowi gen. Franco.

Korespondent pisma „Daily News”, Convey, podaje o doniesieniu z Madrytu, że ożywienie dążeń wołosciowych narodu hiszpańskiego wywołuje poważne zaniepokojenie w kołach frankistowskich. Jak wielkie znaczenie przywiązuje rząd do tej sprawy świadczy chociażby fakt, iż jedynie w północnej Hiszpanii dla walki z ruchem oporu skoncentrowano oddziały wojskowe, liczące przeszło 200 tysięcy żołnierzy i oficerów.

Wysłannicy prasy amerykańskiej zaznaczają, że niezadowolenie z polityki rządu frankistowskiego notuje się nawet wśród tych warstw społeczeństwa hiszpańskiego, które jeszcze do niedawna popierały tę politykę. (w)

Marynarze

„Batorego”

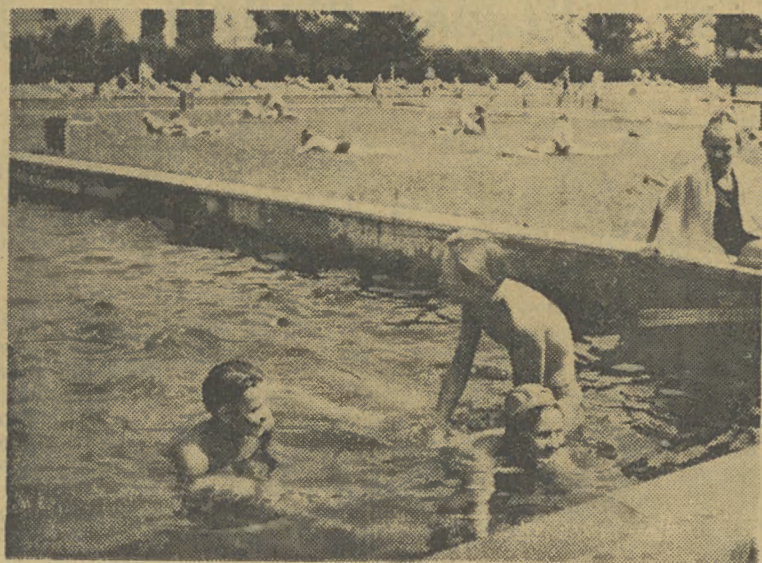
udekorowani

w Nowym Jorku

Krzyżami Zasługi

NOWY JORK.

Podczas pobytu „Batorego” w porcie nowojorskim ambasador R.P. Winiewicz udekorował brązowymi Krzyżami Zasługi 35 marynarzy z załogi statku, odznaczonych za wzorowe wypełnienie swych obowiązków wobec kraju.



NASZYM ZDANIEM

Amerykańscy „Kidnaperzy“

„KIDNAPER“ — takim słowem określają Amerykanie specjalny typ gangstera, który „trudni się“ porywaniem dzieci i wymuszaniem okupu na rodzicach.

Porwanie 150 dzieci polskich przez Międzynarodową Organizację dla Spraw Uchodźców, w której kierowniczą rolę odgrywa Amerykanie, jest jaskrawym przykładem działalności „kidnaperów“ przeniesionym na arenę międzynarodową.

Wbrew własnej „konstytucji“, która była zatwierdzona przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych i mówi o tym, że zadaniem IRO jest „zachęcić i pomagać w wszelki sposób, aby (osoby wysiedlone) jak najrychlej powróciły do kraju swego pochodzenia“, ... O pragnie przemocą oderwać dzieci polskie od ich rodzin i kraju ojczystego.

Wbrew zobowiązaniom zawartym w tej „konstytucji“, mówiącym, że IRO nie dopuści do swoich obozów „kierowników ruchów wrogich rządowi kraju, z którego pochodzą osoby wysiedlone, o ile kraj ten jest członkiem ONZ“. IRO oddała „opiekę“ nad dziećmi polskimi ludziami, którzy zięją nienawiścią do Polski, którzy wyrzekli się ojczyzny i gotowi są wykonać każdą, najbardziej brudną robotę na rozkaz swych amerykańskich chlebobawców.

Amerykańscy porywacze dzieci mieli zadanie ułatwione przez rząd włoski, który — znów wbrew obowiązującym prawu i umowom dyplomatycznym i konsularnym — nie przedsięwziął żadnych kroków dla przeciwdziałania haniebnym akcjom IRO, mimo że był o niej powiadomiony przez władze polskie.

Sprawa dzieci polskich jest drogą i bliską sercu każdego Polaka, każdej matki Polki. Nie jest to pierwszy wypadek kiedy Amerykanie dla wiadomych celów usiłują uniemożliwić repatriację dzieci polskich. Są w kraju tysiące matek, których dzieci znajdują się w obozach niemieckich, skąd Amerykanie nie chcą ich wypuścić. Do nich dołączają się teraz matki, ojcowie i najbliższe rodziny dzieci wywożonych przemocą do Kanady.

Nie ma Polaka, który całym sercem nie poprze jak najenergiczniej akcji naszego Rządu, zmierzającej do przywrócenia Polsce i bolejącym matkom ich dzieci.

Od 15 września będziemy rozmawiać radio-telefonicznie z pasażerami statków na morzu

Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telegrafów w Gdańsku wprowadziła rozmowy radiotelefoniczne pomiędzy wszystkimi miejscowościami kraju a pasażerami i załogami statków polskich i obcych, znajdujących się na Bałtyku.

Od 15 września br. Dyrekcja Poczty w Gdańsku wprowadziła rozmowy radiotelefoniczne pomiędzy rozmówcami w kraju a statkami polskimi i obcymi, znajdującymi się poza obszarem Morza Bałtyckiego. Będzie się można również porozumiewać z kuterami i statkami rybackimi w zasięgu Bałtyku i poza Bałtykiem.

— Poproszę o pół filiżanki — rzekł Harald i kiedy Hanna ujęła dzbanek, rzucił mi porozumiewawcze spojrzenie. Hanna podała mi filiżankę, którą schwylił z triumfalnym uśmiechem sztućnika, wyciągającego królika ze swego cylindra.

— ... sz Jerzy — powiedział i posłał filiżankę na środek stołu. Patrzył na nią z niechęcią. — Prosiłem o pół filiżanki i dostaję pełną. I to tak zawsze. W tym musi tkwić jakiś haczyk, że kobiety zawsze to robią. Czy dlatego, że nigdy nie słuchają tego, co my mówimy, czy też szmer nalewanej herbaty czaruje ich uszy i paraliżuje palce? Jakakolwiek jest przyczyna tego, sprawa ta napelnia mnie ponurymi przeczućmi. Mało widzę nadziei na przyszłość dla świata, podzielonego na dwa tak sprzeczne obozy — po jednej stronie mężczyźni, pełni zapалу i idealizmu, którzy wiecznie proszą na kolanach o pół filiżanki herbaty — po drugiej stronie — kobiety, zimne, choć sentymentalne stworzenia, podające im stale z obojętnym uśmieszkiem pełne filiżanki.

— Harald, herbata stygnie — rzekła Hanna.

Tajemnica statku »Gerusalem« „DO OJCZYZNY I DO MATKI NIE WOLNO WRACAĆ“

mówią władze obozu w Salerno

Tragiczny los dzieci polskich uwiezionych przez londyńskich „opiekunów“

ODJAZD 150 dzieci polskich, które tragiczny los wojny rzucił do Tanganiki (kolonii brytyjskiej w Afryce Wschodniej), nastąpił w nie zwykłych okolicznościach. Władze IRO (Międzynarodowa Organizacja dla Spraw Uchodźców), które wyjazd ten organizowały, wbrew przyjętym zwyczajom, nie powiadomiły o tym ani rządu R. P., ani polskich władz konsularnych. IRO miało w tym swój cel, gdyż podróż dzieci polskich do Włoch nie była wcale pierwszym etapem ich powrotu do kraju.

Bezczelny SS-man powitał trybunał w Lille pozdrowieniem hitlerowskim

PARYŻ. PRZED trybunałem w Lille odbywał się proces 9 esesmanów z por. Hauck'em na czele, odpowiedzialnych za zamordowanie 86 osób w miejscowości Ascq.

Porucznik SS, Hauck przywitał trybunał pozdrowieniem hitlerowskim. W odpowiedzi na pytanie przewodniczącego trybunału oświadczył, że „esesmani byli prawdziwymi mężczyznami“.

W Stanach Zjednoczonych i w Wielkiej Brytanii gloryfikują obecnie wyczyny esesmanów, przeło Hauck nie widzi powodu dla wydania wyroku skazującego na niego i pozostałych esesmanów za dokonanie wspomnianych zbrodni, tym bardziej, że jego przełożony — gen. Sperl, na którego rozkaz rozstrzelano 86 mieszkańców Ascq, został uniewinniony przez trybunał w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec.

Przed gmachem trybunału w chwili, gdy oskarżonych przewożono z sali sądowej do więzienia, liczenie zgromadzony tłum wznosił okrzyki: „Śmierć zbrodniarzom“!



MSCIWOSC.

Spotykają się dwie panie. Jedna z nich mówi tonem znamiennym święte oburzenie:

— Wie pani, ci Piszczkowscy — to okropnie mściwi ludzie!
— Dlaczego?
— Byliśmy u nich na śniadaniu, to oni jeszcze tego samego dnia przyszli do nas na obiad!

CODZIENNA NOWELKA

Filiżanka herbaty

Harald wypił z niechęcią.

Późnym wieczorem siedząc „Pod Czerwonym Lwem“ i oczekując nadejścia godziny ósmej, o której Hanna prosiła nas na przyjęcie, powróciliśmy raz jeszcze do tego tematu.

— Nieraz marzyłem o tym — rzekł Harald w zamyśleniu — aby napotkać dziewczynę, która przy nalewaniu herbaty byłaby pania siebie. To było dawno temu, kiedy jeszcze nie wiedziałem jakie to trudne. Korzenie tego problemu sięgają tak głęboko, jak głęboko sięga czas. Kobieta stała zawsze za czajnikiem od herbaty, albo odpowiednikiem czajnika. To jest jej pranatura, i tu wejść jej w parę, znaczy wywołać katastrofę. Znalczem młodą dziewczynę w Chester, którą brat, pieniąc się ze

Drogą przez Włochy, IRO zamierzala wywieźć dzieci polskie do KANADY, dokąd organizacja ta wysłała już kilka tysięcy obywateli polskich do prac przymusowych przy karczowaniu lasów i na folwarkach obszarowych.

TAJEMNICA WYCHODZI NA JAW

S KORO jednak włoski statek „Gerusalem“, wiozący dzieci polskie przybył do portu Barri we Włoszech, plany IRO zostały pokrzyżowane. Ambasada Polska w Rzymie dowiedziała się o pobycie dzieci polskich we Włoszech i zwróciła się w oficjalnej nocy do rządu włoskiego z żądaniem, aby:

1 nie wypuszczano dzieci bez zgody władz polskich,
2 oddano je pod opiekę polskich władz konsularnych, celem repatriacji do kraju.

Ambasada Polska w Rzymie zwróciła się także do miejscowych władz IRO z żądaniem dopuszczenia do obozu w Salerno, gdzie umieszczono dzieci polskie, przedstawicieli polskiego konsulatu i ambasady.

INTERWENCJE BEZ SKUTKU

INTERWENCJE te nie odniosły pożądanego rezultatu. Władze IRO potraktowały w sposób aro-

gancki przedstawicieli ambasady, którzy domagali się dopuszczenia ich do dzieci. Co więcej, łamiąc zasady prawa międzynarodowego oraz własną „konstytucję“, IRO uznało za stosowne oddać „opiekę“ nad dziećmi ks. Julianowi Królikowskiemu i niejakiej p. Eugenii Grosickiej, którzy występowali w charakterze przedstawicieli tzw. „rządu londyńskiego“.

Również rząd włoski nie tylko nie uczynił zadość słusznemu żądaniu władz polskich, zgodnemu z polsko-włoską konwencją konsularną, lecz w porozumieniu z IRO dopuścił do wywieżenia dzieci polskich do Niemiec zachodnich, aby utrudnić ich odszukanie i ułatwić władzom IRO zbrodnicze zamiary.

SIOSTRY MURAWSKIE CHCĄ WRÓCIĆ DO MATKI

NA marginesie tych wydarzeń podkreślić należy wypadek sióstr Murawskich, które znalazły się w obozie IRO w Salerno. Oba siostrami, których matka jest w Polsce, udało się zmylić czujność władz obozowych i londyńskich „opiekunów“ i przybyć do Ambasady Polskiej w Rzymie. Tam prosiły one o ułatwienie im powrotu do kraju.

Jednakże po powrocie do obozu, siostry Murawskie zostały zastrzymane przez władze obozowe i zmuszone do rezygnacji z wyjazdu. Siostrom Murawskim powiedziano, że do ojczyzny i do matki wracać nie wolno!...



— ... ta ostatnia sobota...

Rys. T. Kalinowski

w niebieskiej sukni podeszła do nas.

— Czy mogę panom podać herbatę? — zapytała przyjemnie brzmiącym głosem.

— Dobrze, ale dla mnie proszę tylko pół filiżanki — odpowiedział Harald i spojrzał jej uroczym i piwnie oczy.

Kiedy odeszła, spojrzałem na niego pytająco. Potrzebał głowa, ale tym mnie nie zwiódł. W jego oczach tliła się nadzieja, i gdy dziewczyna wróciła, drżała jego wyciągnięta po filiżankę dłoń. Z niepokojem człowieka, który z fusów od kawy usiłuje wyczytać swoją przyszłość, Harald spojrzał poprzez brzeg filiżanki. Była równo napelniona do połowy.

Zamaszystym gestem odstał filiżankę na bok, podniósł się i schwylił dłoń dziewczęcia. Otworzył usta, a ja zbliżłem, gdyż znałem jego namietne wypowiedzi, wywołane nieraz przez daleko bardziej blache przyczyny.

— Ale dama w niebieskiej sukni uprzedziła go. „Bardzo mi przykro — rzekła — ale więcej nie było w czajniku“.

Z ang. tłum. Jacek O.

Ludzie pracy miast i wsi potępiają uchwałę Watykanu

W dalszym ciągu napływają przerwanie z całego kraju głosy protestu przeciwko uchwałom watykańskim.

W Krakowie odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Woj. ZSCH, na którym zebrani stwierdzili, że uchwała ta stanowi dalszy ciąg pojawiającej się od wieków dążności do nadużywania wiary dla celów politycznych, zmierzających do rozbicia jednolitej mas pracujących.

Na plenarnym posiedzeniu Olsztyńskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej przedstawiciel SL, Błoniński stwierdził, że uchwała Watykanu godzi w masę postępowego chłopstwa.

Na zebraniu bezpartyjnej inteligencji W. brzeża, które odbyło się w Gdańsku przemawiali dyrygent Filharmonii Bałtyckiej Bogdan Woźniak i znany naukowiec prof. Cebertowicz.

Mówcy potępili uchwałę Watykanu, stwierdzając, że inteligencja polska solidaryzuje się ze stanowiskiem rządu polskiego. Na posiedzeniach Rad Narodowych we wszystkich miastach powiatowych woj. pomorskiego, powzięto uchwały potępiające uchwałę Watykanu.

Aktywiści Zw. Zaw. Metalowców na Dolnym Śląsku reprezentujący przeszło 30 tys. pracowników i robotników przemysłu metalowego, powzięli rezolucję, w której potępiają uchwały Watykanu.

Na plenarnym posiedzeniu członków Lubelskiego Zarządu Zw. b. Więźniów Politycznych uchwalono rezolucję, w której czytamy: „My, b. więźniowie polityczni, dobrze pamiętamy uparte milczenie Watykanu w czasie okupacji.“

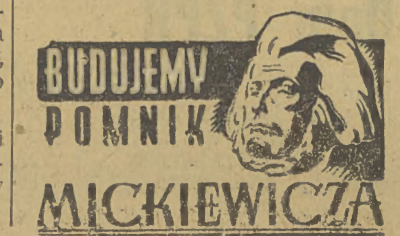
Pomoc Europie Zachodniej zaprowadzi St. Zjednoczone »nie wiadomo dokąd«

NOWY JORK. Tygodnik „Barrons Weekly“ podaje, że między Departamentem Stanu i Departamentem Skarbu USA, zarysowały się znaczne różnice poglądów w sprawie udzielenia pomocy W. Brytanii dla przezwyciężenia „kryzysu dolarowego“.

Według „Barrons Weekly“, rzeczoznawcy finansowi utrzymują, że projekty „planowania cen i rynków“ dla W. Brytanii i innych krajów zachodnio-europejskich, dotkniętych „kryzysem dolarowym“, zaprowadziłyby Stany Zjednoczone „nie wiadomo dokąd“.

Jak donoszą inne pisma, wbrew temu stanowisku Departamentu Skarbu — grupa rzeczoznawców gospodarczych Departamentu Stanu opracowuje plany, przewidujące ustalenie kwot importowych i cen dla poszczególnych krajów zachodnio-europejskich, w tej liczbie i dla W. Brytanii.

Jako warunek udzielenia tego rodzaju „pomocy“ Departament Stanu wysuwa dewaluację walut krajów marshallowskich w stosunku do dolara.



24 godziny na ŚWIECIE

Chińska Armia Ludowa rozpoczęła ofensywę na froncie długości ponad 2.000 km. Formacje Armii Ludowej posuwają się w 8 kołach szerokim łukiem z północnego zachodu na południe i wschód w kierunku prowincji Fukien, położonej na wybrzeżu morskim.

Rząd australijski zagroził zawieszeniem Federacji Górników australijskich w przypadku jeżeli strajk górników nie zostanie przerwany.

W dniu 6 i 7 bm. odbył się w Hawanie narodowy Kongres w obronie pokoju, na który przybyło ponad 2 tys. delegatów ze wszystkich stron Kuby.

Wybitny działacz postępowy, francuski ksiądz katolicki, Boulter, który bawił w Czechosłowacji na zaproszenie Komitetu Obronców Pokoju, opuścił Pragę, udając się do Francji. W wywiadzie, udzielonym przed wyjazdem ks. Boulter stwierdził, że oszczerze kłamstwa propagandy państw kapitalistycznych, jakoby w Czechosłowacji wolność religijna była ograniczona, nie są na niczym oparte, ponieważ księża rzymskokatoliccy mają pełną możliwość wypełniania swoich obowiązków duszpasterskich.

Dziennik „Daily Worker“, zajmując się stosunkami w Południowej Afryce, stwierdza, że kraj ten stał się „przysłutnym schronieniem dla wszelkiego rodzaju faszystów“. Dziennik donosi, że ostatnio do Połudn. Afryki przybył Battersby, który był przed wojną jednym z głównych wyznawców „idei“ faszyzmu brytyjskiego Mośleya, a obecnie wydaje antysmicki i faszystowski dziennik w Pretorii.

Poetka bułgarska przemawiała na akademii ku czci Kasprowicza

Ostatnio odbył się na Harendzie, pod Poroninem, obchód 23 rocznicy śmierci wielkiego poety Jana Kasprowicza. W akademii wzięła udział poetka bułgarska, znakomita tłumaczka dzieł Kasprowicza na bułgarski — p. Dora Gabe — Panewa. Dora Gabe jest od dwu lat attaché kulturalnym Ambasady Bułgarskiej w Warszawie i w tym roku spędza urlop u p. M. Kasprowiczowej na Harendzie.

W akademii wzięła także udział Danuta Zarzycka, mówiąc o twórczości poety.

Na zakończenie p. Maria Kasprowiczowa, żona poety, odczytała fragment biografii Jana Kasprowicza, przez nią napisany.

Dorocznym zwyczajem, w uroczystościach wzięła również udział ludność Harendy i Poronina, odwiedzając pełne kwiatów Mauzoleum i kaplicę. M. O. Sk.

Praktyczne rady dla wybierających się na niedzielne wycieczki ORZZ

W góry należy zabrać ze sobą:

1. obowiązkowo szorty lub opalacze, by nie trzeba było zdejmować sukienek i hałuszek i paradować po górkach w... „niby opalaczach“;
2. mocn. pół, albo pełne buty, konieczne ze skarpetami, by nie powrócić do domu z otartym naskórkiem palców i pięt;
3. dostateczny zapas jedzenia i picia, by ni zając wyschniętym językiem na Giewoncie i by w drodze powrotnej nie przynaglać szoferów: „jedźcie prędzej, bo jestem głodny“;
4. silne laski do podparcia ześlizgujących się i słabych nóg.

Na szczyty gór należy zabrać ze sobą poza wyżej wymienionymi: 1. kostium kąpielowy, 2. umiejętność raczkowania, 3. sprawność robienia mostków, potrzebną przy schodzeniu w dół. W braku tych powyższych umiejętności, czy na wszelki wypadek, — dla oszczędności, radzi się tylko część kostiumu, czy szortów — obszyć skórą! (m).

Sierpień
11
Czwartek

Zuzanny

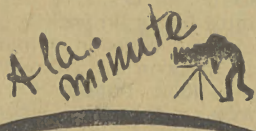
CO PODAĆ DZIŚ na obiad?

**GARUS, CZYLI ZUPA ZE ŚLIWEK,
POMIDORY SMAŻONE, ZIEMIANKI,
TORT WAFLOWY NA POCCZKANIU.**

Garus. Nastąpił wreszcie upał, więc zupy owocowe gorące lub zimne są mile widziane na stole. Oto przepis na zupę ze śliwek i uszykowane śliwki (nie brak ich na targu), wyjątkowo, ugotować w odpowiedniej ilości wody i przetrzeć następnie przez cedzak, dodać cukru, szczyptę soli, cynamonu — i zagotować, ziemniaki tuczono. Można też gotować ją z lankami.

Pomidory smażone. Mało kto zna u nas ten sposób przyrządzenia pomidorów, a sposób to prosty, żadnego nie sprawiającego kłopotu i oszczędny: zagotować mocno na patelni trochę oleju jadalnego włożyć sporo pokrajanej cebuli i kilka pokrajanych żabek czosnku i kłosać na wrzący tłuszcz, przekrajane na połowy, jedne pomidory, najprzód płaską stroną na patelni. Smażyć przez pięć minut, po czym przewrócić na drugą stronę, posolić, popieprzyć i smażyć dalej przez 15 minut. Przed wydaniami posypać posiekana pietruszką. Podać do nich ziemniaki. Pomidory tak smażone są wyborne i zachowują swój kształt. Proszę nie obawiać się czosnku. Ostra woń znika w toku smażenia się.

Tortik waflowy na poczekaniu, bez użycia pieca. Obiad bezmierny użyć — nimy tortem nie kosztowny, który sporządzamy w ciągu kilkunastu minut. Miska 10 dkg, mączki cukrowej 15 dkg, żółtka amerykańskiego proszku cytrynowego ucieramy dobrze razem; masą ta smarujemy wafle, składamy je razem — i tortik gotów! (Eliś)



HISTORIA Z PIWEM.

BYŁO bardzo duszno wczorą — wstąpiłem do małej owocarni by się czegoś napić — wcale apetycznie wyglądające flaszki z piwem, tzw. karmelickim.

„Matko, pij piwo!” — rozkazuje afisz propagandowy, którymi zaklejono ostatnio całą Polskę. Chociaż nie jestem matką, lecz ojcem, postanowiłem napić się słodowego piwa.

Sprzedawca podał mi flaszke. Poprosiłem, by ją otworzyła, gdyż chcę napić się na miejscu.

Otrzymałem w zamian — odrzuciła na to sprzedawca — że nie wolno nam obsługiwać gości, którzy chcą pić piwo na miejscu. Jeżeli pan chce tutaj się napić, musi sam sobie otworzyć flaszke, sam przepłukać szklankę wodą — jednym słowem, sam się obsłużyć.

Co było robić? Obsłużyłem sam. Piwo bardzo mi smakowało. Ale chciałem poznać obywatela, który wymyślił tak mądry przepis, że w owocarni można pić piwo, ale tylko pod warunkiem, że się samemu otworzy flaszke i umyje szklankę. WIT.

TABELA WYG ANYCH 56 LOTERII

4-ty dzień cięgnięcia IV-ej klasy

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr 2924 9436 20278 59051.

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr 4041 38223 42018 44079 44674 61390 78525 80758.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr 24199 38866 46295 53243 59030 61251 72544.

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr 4544 13857 25171 45831 57881 66932 69615 88921 90867.

Wygrane po 16.000 zł padły na Nr 1888 1907 3630 6327 7 132 11727 15632 15710 28393 31607 34265 38599 38635 46124 48088 49625 49729 51996 54729 58346 60895 61066 68562 69108 73048 73181 73422 73550 77890 80004 832390 86578 86739 91117 92846.

Wygrane po 8.000 zł padły na Nr 708 1367 2106 3186 3323 3401 4966 5005 5913 7607 8081 8498 8919 9587 12481 13416 13525 14187 14419 14749 16753 17720 18065 18632 18722 20655 21791 23151 24016 24017 24872 25501 26224 28034 29649 29774 31482 32404 32800 34316 39782 40102 40823 41062 41691 43279 43762 44092 44107 44427 44555 45353 46179 50 220 50344 52539 52844 52894 52946 53131 53447 54374 54593 54860 55355 55823 56478 56915 57456 57600 57694 58854 58582 59233 59473 60234 60594 61212 61503 62485 63161 64186 64451 65244 65918 67461 67556 67864 69777 69860 70211 71148 71452 71863 72135 73836 75522 76054 76447 78006 78088 78081 78676 78803 79173 79290 79784 80886 81119 82751 83025 83696 85942 87590 88753 90354 90670 91489 92155 92499 92654.

Dalszy ciąg wygranych po 4.000 zł

826 958 90 4 68100 35 94 226 77 91 308 58 67 96 462 88 632 3 747 72 821 4 48 54 62 5 901 35 69101 11 77 267

Robotnicy z krakowskich zakładów pracy tańczyli „góralskiego” na zabawie harcerskiej na Gubałówce

Amatorzy wody mieli jej więcej niż »po uszy« w Dolinie Białego

NA wycieczkę do Zakopanego, urządzoną przez ORZZ, zgłosiło się 70 ochotników (kobiet i mężczyzn) z krakowskich zakładów pracy. 7 km. o godz. 6 po oczekujących w rynku pod budynkiem ORZZ wycieczkowiczów, zajęli trzy silne Fiaty.

Specjalna Komisja bada warunki na koloniach i obozach

Na terenie woj. krakowskiego bawiła ostatnio delegacja władz centralnych, celem zaznajomienia się z całokształtem zagadnienia, związanych z akcją kolonijną.

Delegacja wraz z powołanymi zespołami doradczymi, złożonymi z przedstawicieli KW PZPR, Kuratorium i ORZZ wyjechała w teren na objazd kolonii w powiatach: nowosądeckim, nowotaraskim, żywieckim, wadowickim i bielskim.

Po powrocie z wizytacji ustalono na konferencji, że poziom kolonii pod względem organizacyjnym, wychowawczym, aprowizacyjnym i sanitarnym jest znacznie wyższy niż w roku ubiegłym. Pewne trudności aprowizacyjne stwierdzono jedynie w Szczyrkach, wskutek silnego skupienia punktów kolonijnych i obozowych.

W wyniku inspekcji 3 kolonie na terenie pow. nowosądeckiego zostały przeniesione do innych budynków. Kolonie te (bez zgody pow. Komisji Wczasów) rozlokowały się w domach nie posiadających odpowiednich warunków higienicznych.

Wszystkie spostrzeżenia Komisji będą wykorzystane w pełni w roku przyszłym.

Redakcja: Kraków — Wielopole 1, tel. 546-34.
Redaktor naczelny przyjmuje wtorki, czwartki, piątki od godz. 12-14.
Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie od godz. 11-12.
Dział sportowy tel. 543-53.
Biuro ogłoszeń — Starowiślna 4. Tel. 546-34.
Drukarnia RSW „Prasa”. B — 81078

Gdy już wszyscy usiedli, kierownik wycieczki zarządził małą kontrolę. Okazało się, że w każdym wozie ułożono po 12 osób bez kart uczestnictwa... „Głębiego serca” kierownik pozwolił jednak jechać wszystkim.

Jechaliśmy asfaltową drogą przez Dębinki, Borek, Mogilany, przez piękne okolice Mysłenicy, Pci ma, Chabówki i Białego Dunajca. Około godziny 9.30 byliśmy na miejscu.

NA GUBAŁÓWCE

Zwolennicy wygodnego spędzenia czasu, udali się kolejką na Gubałówkę, gdzie harcerze urządzili wielką zabawę. Grały 2 orkiestry: góralska i jazzowa. Na dwóch placach tańczono przy orkiestrze góralskiej — góralskiego, przy jazzowej: tanga, walce i polki.

W DOLINIE BIAŁEGO

Amatorzy kąpieli i miłośnicy sportu pośpieszyli natomiast w Dolinę Białego. Tutaj mogli swobodnie grać w piłkę i kapać się. Stąd też powędrowali na Kalatówki, w Dolinę Strążyka i nawet dalej w góry.

Pragnący spaceru i zobaczenia jak najwięcej, podążyli w Dolinę Strążyka. Zostawiając na hali maruderów (pijących kwaśny mleko i słuchających „na leżać” dzwonek i śpiewów), wyprowadzili się dalej. Chwilę zatrzymali się przy wodospadzie Siklavy, by potem ruszyć na Łysanki.

GIEWONT KŁANIAŁ SIĘ KRAKOWOWI

Kilku ochotników spinaczki górskiej, spragnionych widoku dalekich przestrzeni wyprowadziło się w górę.

Szlakami czerwonymi i niebieskimi, sapiąc, żartując i „raczkując”, zdobywali szczyt Giewontu. Spod Żelaznego Krzyża, nad przepaściami (jeszcze przed obejrze-

Usprawnimy zaopatrzenie Krakowa

Ostatnio odbyło się w Krakowie posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Usprawnienia Zaopatrzenia, oraz wszystkich Państwowych i Spółdzielczych Central Handlowych, pod przewodnictwem Wojewody Krakowskiego — dr. K. Pańkiewicza.

Przedmiotem obrad było usprawnienie zaopatrzenia wsi, oraz pracy Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Referat na ten temat wygłosił Naczelnik Woj. Wydziału Handlu Jerzy Kowalski. W toku dyskusji, w której wypowiedzieli się przedstawiciele PZPR, Centrali Rolniczej, Central Handlowych i Spółdzielczości, powzięto szereg uchwał o zaopatrzeniu wsi w niezbędne artykuły tekstylne, przemysłowe i spożywcze.

Ponadto przedmiotem obrad była sprawa dystrybucji mięsa, przetworów zbożowych, ryb, owoców i warzyw. Działalność Wojewódzkiej Komisji Usprawnienia Zaopatrzenia wpływa dodatnio na zaopatrzenie ludności w artykuły pierwszej potrzeby, za pośrednictwem stale rozwijającej się sieci sklepów detalicznych sektora uspołecznionego.

Znowu 2 wypadki malarii

W okresie od 31.7 — 6.8 Wydział Zdrowia ZM zanotował 28 wypadków gruźlicy, 1 wypadku — tyfusu, 8 — błonicy, 4 — błonicy, 2 — malarii, 3 — odrzy, 15 — koklusz, 1 — różni i 1 — zapalenia opon mózgowych.

niem Świnicy, Zawłatu i Orlej Perci), przeszli spowitemu w dalekiej mgle Krakowowi głęboki ułok, a pozostawili bliskim serdeczne pozdrowienia.

POWROT

Różowo złota kula, silnie grzejącego przez cały dzień słońca, kryła się powoli za drewniane domki Poronina. Jej miejsce zajęła tarcza księżycowa, by dyskretnie słuchać pieśni i... westchnień. Wróciliśmy zachwyceni, zadowoleni, syci wrażeń. Brawo krakowska ORZZ. (m)

Uczymy się pracując Korespondencyjne kursy gimnazjalne i licealne ZMP

W ARUNKI ustroju sanacyjnego, rządu okupanta hitlerowskiego, zmusili młodzież do porzucenia szkoły i chwycenia się różnych zawodów. Dużą część młodzieży dziś już dorosłej zrezygnowała najzupełniej niesłusznie ze zdobycia średniego czy wyższego wykształcenia.

Dla nich właśnie Związek Młodej Polskiej w porozumieniu z Ministerstwem Oświaty podjął akcję szerokiej pomocy przy zdobywaniu wykształcenia, tworząc kursy korespondencyjne z zakresu szkoły średniej.

»Echo« działa...

WYJAŚNIENIE DYREKCJI KOLEI

W związku z notatką zamieszczoną w numerze 177 „Echa” p.t. „Pasażerowie wchłaniają kurz” — Dyrekcja Kolei w Krakowie wyjaśnia: „Każdy skład pociągu, wychodzący ze stacji początkowej, jest gruntownie wyczyszczony. Po przebyciu kilku stacji wagony zostają zamknięte i zanieczyszczone przez pasażerów, tak, że zachodzi potrzeba sprzątnięcia na stacjach, na których pociąg zatrzymuje się dłużej, lub na stacjach końcowych.

Pracownicy Wagonowni — Kraków są pociżeni o sposobie czyszczenia wagonów i starają się dokonywać czyszczenie w sposób jak najmniej uciążliwy dla podróżnych, natomiast podróżni nie stosują się w dalszym ciągu do przepisów o zachowaniu porządku i czystości na PKP (mimo prowadzonej energicznej akcji w tym kierunku) — co znajduje potwierdzenie w odczynie notatce („niezliczone resztki papieru, ogryzków...”)

Przyłączamy się do apelu Dyrekcji Kolei i wzywamy: więcej porządku! Więcej dbałości o czystość i estetyczny wygląd miejsc publicznych, kolei, tramwajów itp!

PAN AMBROŻY JEST W PORZĄDKU

Mnożą się ostatnio alarmy w związku z okrucieństwami popełnianymi na zwierzętach. „Echo” już kilkakrotnie interweniowało w tej sprawie. Na szczęście nie wszystkie alarmy są prawdziwe. Tak np. ostatnio ZOZ przysłał wyjaśnienie w sprawie dręczenia wiewiórek w Mysłenicach:

„Wiewiórki są oswojone, wychowane w mieszkaniu, dobrze wyglądają. P. Ambroży zostawia im oświetlenie, dając im, że mają zawsze możliwość swobodnego wyjścia do ogrodu.

W obecności naszego inspektora, wypuszczone wiewiórki, niedługo siedziały w ogrodzie — lecz wkrótce same wróciły do mieszkania i jak zwykle usadowiły się na oknie.

„Dziękujemy za wyjaśnienie w tej sprawie i życzymy Związkowi, aby wszystkie „alarmy” okazały się nie prawdziwe. (red.)

Złot przodowników młodzieżowych w Mielcu

Młodzież ZMP i „S. P.” w powiecie mieleckim wykonała już roczny plan trzydniówek na swym terenie.

W związku z tym 14 sierpnia br. w Mielcu odbędzie się zlot przodowników i przedstawicieli województwa rzeszowskiego, w którym weźmie udział komentant główny ppłk. Braniewski.

Co, gdzie, KIEDY.

TEATRY

Teatry miejskie nieczynne.
Teatr Scala godz. 20 „Szkariatne róz-
ze”.

Teatr TPZ (Lubicz 48): „Królowa przedmieścia”.
Barbakan: godz. 21 „Igrze”.
Wesołe Miasteczko — „Kiermasz” za parkiem Jordana, godz. 14 — 22.

KINA

Apollo: „Trójka trefl” godz. 16, 18, 20.
Gdańsk: „Aliszer Nawol”, godz. 16, 18, 20.
Sztuka: „Zenobia”, godz. 16, 18, 20.
Ulecha: „Śpiewak nieznany”, godz. 16, 18, 20.
Warszawa: „Dzieci ulicy”, godz. 16, 18, 20.

„Swit”: „Tragiczny pościg”, godz. 16, 18, 20.
Wolność: „Dziubars”, godz. 16, 18, 20.
Wanda: „Carrie kłamię”, godz. 16, 18, 20.
Kino Aktualności: program nr 82/43: „Najnowsza kronika filmowa”, „Flora Tatr”, „Wiosna”, „Paul Robeson śpiewa”, „Czarodziejskie laboratorium”, „Pumpek marynarz buduje okręt”.

ANDRYCHÓW
Beskid — „Skrzydlaty dorożkarz”.
BAŁONIA
Bał — „Świat się śmieje”.
BEZESKO
Bałtyk — „Guramiszwilli”.
JAWORZNO
Złocien — „Czwarty peryskop”.
CHREZANÓW
Zorza — „Lekkomyślna siostra”.
KRYNICA
Grażyna — „Dzieci z jednego podwórka”.
TARNÓW
Kraków — „Zapomniana wioska”.
Mazowiec — „Kariera”.
NOWY SĄCZ
Promień — „Pocłunek na stadionie”.
Wolność — „Piękna przygoda”.
NOWY TARG
Tatry — „Skradziona sława”.
OLKUSZ
Orzeł — „Trzeci szturm”.
OSWIECIM
Bałtyk — „Szwec Mateusz”.
SZCZAKOWA
Wolność — „Dzień zwycięskiego kraju”.
TRZEBINIA
Wolność — „Życie Emilia Zoli”.
ŻYWIEC
Janosik — „Wesoły sublokator”.
ZAKOPANE
Giewont — „Opowieść o prawdziwym człowieku”.

Radio

PIĄTEK
8.05 Muzyka z płyt. 9.05 Koncert żywcem. 12.20 Audycja dla wsi. 12.50 „Na swobodzie”. 13.35 Muzyka obiadowa. 14.00 Opowieść o Chopinie. A. Czarłowski (odc. 24). 16.20 „W naszej gromadzie” — aud. dla dzieci. 16.45 „O dyscyplinie sportowa” — pog. J. Reichman. 17.15 Koncert dla przodowników pracy. 18.00 Kongres S.F.M.D. w Budapeszcie — aud. st.-muz. „Służba Polsce”. 18.20 W rytmie tanecznym, wyk. zesp. J. Orzechowskiego. 19.20 Wyjaśnienie z operetki. 20.00 Wychowanie w rodzinie — fragmenty broszury Makareni. 22.00 „Mozaika muzyczna”. 23.10 Muzyka hiszpańska.

Dyżury

DYŻUR POŁOŻNICZY — dr J. Czesnowska, Kienierowska 10-14, tel. 579-80. We wszystkich innych nagłych zachorowaniach w nocy (w dni świąteczne przez cały dzień) wyzywać lekarza dyżurnego Pogotowia Ratunkowego PCK, Stalina 19, tel. 211-12.

DYŻUR POGOTOWIA DENTYSTYCZNEGO.
Spółdzielnia Pracy „Dentystyka” — ul. Krupnicza 11-a — od godz. 8-12. Wydawanie talonów na sztuczne uzębienie, DZIĘKI ADAMCZAK.

Rynek Podgórski 9, Grzegorzeczka 9, Krakowska 1, Senatorska 5. P. Inwalidów 7, Rynek Gł. 45, Długa 4, Rakowicka 12.

Wystawy

Muzeum Narodowe (ul. Manifestu Lipcowego 10) — wystawa monet i medali, godz. 10 — 16.

Pałac Sztuki: Pl. Szczepański 4: Wystawa retrospektywna malarstwa dydaktycznego z XIX w. godz. 10-16.

Muzeum Przemysłowe (ul. Smoleńska 9): Wystawa historycznego teatru krakowskiego, godz. 10 — 19.

Związek Literatów Polskich (Krupnicza 22) — „Pieśń dla literatury polskiej 1944-49” — wystawa otwarta w godz. 10 — 15.

Wystawa w Sukiennicach: (czytelnia miejska) — dzieła prof. H. Uziembli (cały dzień).

Wystawa: Dawne warowne Krakowa, w murach floriańskich — godz. 10.

Kuratorium szkoli nowe kadry bibliotekarzy

W ubiegłym miesiącu Kuratorium Okręgu Krakowskiego (Wydział Bibliotekarski), urządziło kurs dla opiekunów wzorowych bibliotek szkolnych dla okręgu krakowskiego, rzeszowskiego i śląskiego.

Program kursu (starannie dobrany) obejmował: bibliotekarstwo, księgoznawstwo, dobór książek, organizację i opracowywanie bibliotecznych, czytelnictwo i zagadnienia Polskiej Współczesności.

Na kursie przeszło 58 osób: z okręgu krakowskiego 27, śląskiego 13 i rzeszowskiego 8.

Ogłoszenia drobne

JÓZEF MACIEJ Marzec ur. 1921 w Chodowie, syn Piotra i Marianny z d. Strzeczko, uzyskał w Urzędzie Wojewódzkim Krakowskiemu zezwolenie zmiany nazwiska na Marzec Marczyński. 538

SZCZESLIWE obrączki złote i srebrne poleca firma „Czas”, Starowiślna 10. 539

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację Zw. Pol. Art. Plast. na nazwisko Anna Brzozowska. 534

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową wydaną w Krakowie, legitymację partyjną, Domagała Jan. 537

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: książeczkę wojskową 0284020, dowód osobisty, kartę rowerową na nazwisko Fajor Stanisław, Zagorze, Nowy Sącz. 539

ZGUBIONO odcinek wymeldowania wydany przez Gminę Zbiorowa Helmsko śląskie, powiat Kamieniec, na nazwisko Golonka Helena. 539

ZGUBIONO książkę zakupu monopolu tytoniowych na nazwisko Górski Michał, Tarnów, Lwowska, Kłosek 125. 538

ZGUBIONO zaświadczenie wojskowe (zwolnienie) RUK Kraków, kartę rejestracyjną Urzędu Zatrudnienia, Torba Leopold. 538

Spaliła się stodoła ze zbiorami

We wsi Grabówku, z nieustalonych dotychczas przyczyn, wybuchł pożar w stodole Franciszka Frezy i p. Sikory.

Plomienie objęły zbiory (z jednego morgów ziemi), trzynastorodowy siewnik Zw. Samopomocy Chłopskiej, młóckarnię i wóz nalaadowany zbożem.

Na miejsce pożaru przybyła straż pożarna z Krzyszkowic i z Wieliczki. Ogień udało się zlikwidować. Sąsiednie budynki zabezpieczono. Stodoła spłonęła jednak doszczętnie.

ZWIĄZEK ZAWODOWY
TRANSPORTOWCÓW
sprzeda SAMOCHÓD 5 TON
MARKI CITROEN

Wiadomość: Zarząd Okręgu Z.Z.T. Kraków, ul. Zamenhova 1, 526

ECHO SPORTOWE

W ciągu 30 lat istnienia

ZKS »Ogniwo - Tarnovia«

osiągnęła pokaźny dorobek

Liczne nagrody świadczą
o stałym rozwoju i pracy klubu

W DNIACH od 4 do 11 września br. ZKS Ogniwo — Tarnovia, jeden z najstarszych klubów w Polsce, obchodzić będzie 30-lecie swego istnienia.

Klub rozpoczął swoją działalność w oparciu o najpopularniejszą gałąź sportu, jaką jest piłka nożna. Znana była ona w Tarnowie już przed pierwszą wojną światową, kiedy to zawodnicy, oraz entuzjaści zlikwidowanych wówczas klubów sportowych Czarnych, Białoczerwonych i Pogoni utworzyli sekcję piłkarską przy Tow. Ginn. Sokół i w Tarnowie. Drużyna ta po raz pierwszy zaprezentowała się w r. 1919 na placu ogrodu miejskiego.

Kiedy działalność sportowa opiskunów drużyny z prezydentem dr T. Lubienieckim, R. Skolimowskim, T. Grylem i R. Wierzbnowskim na czele zaczęła zataczać coraz szersze kręgi, a stan liczebny sportowców wzrastał, teren ćwiczeń i rozgrywek sportowych okazał się za mały. Wówczas Zarząd, członkowie i sympatycy klubu budując w r. 1921 boisko na plantach obok dworca kolejowego, gdzie dziś znajduje się przebudowany stadion.

Lata 1922 — 1927 to okres dalszego rozwoju i świetności Tarnovii, która grając w B klasie KOZPN-u zdobywała przez szereg lat mistrzostwo, aby w rezultacie w r. 1926 uwieńczyć swoje wysiłki zdobyciem miejsca w ówczesnej ekstraklasie Okręgu, tj. kl. A, gdzie zajmując szczytne II miejsce po Cracovii.

W okresie tym drużyna tarnowska nawiązuje kontakt nie tylko z pierwszorzędnymi piłkarskimi zespołami krajowymi, ale gości u siebie drużyny zagraniczne takie, jak: VIVO A. C., BTC Budapeszt, Hradec Kralove, Hakohah, Graz i inne (po ostatniej wojnie: Slawie i Nustle), uzyskując dobre wyniki.

Zwiększają się szanse naszych bokserów w Budapeszcie

Przeglądając listę zgłoszeń sportowców CSR udających się na Festiwal do Budapesztu, zamieszczoną przez prasę CSR, nie znaleźliśmy na niej bokserów. Wynikałoby z tego, iż czescy bokserzy nie wezmą udziału w turnieju budapeszteńskim. Nieobecność doskonałych Czechosłowaków, zwiększała by szanse naszych pięściarzy, którzy jako najgroźniejszych rywali spotkali by na ringu zawodników węgierskich.

Przypuszczalnie bokserzy z ZKS CSR udzielili swym bokserom, zasłużonego letniego odpoczynku.

Zaczął sprzątać pokój, jak umiał. Kiedy dotknął sukienkę Katy ogarnął go jakiś strach. Przecież nigdy nie zastanawiał się nad tym jakie byłoby jego życie bez Katy. Do tego stopnia rozplynęła się w jego istnieniu, że stała się nierzeczywistością, jak powietrze, którym oddychał i prawie tak samo niezauważona. Teraz odeszła bez uprzedzenia, zginęła; znikała tak gwałtownie, jak gdyby nigdy nie istniała. Oczywiście to przeciągnęło się tylko parę dni, najwyżej tydzień czy dwa, ale już wydawało mu się, że śmierć wyciągnęła swój palec w kierunku jego wiernego i monotonicznego schronu.

John wyjął z lodówki zimną baraninę, zagotował kawę i zabrał się do jedzenia w samotności, twarzą w twarz z bezcelowym świadectwem o chemicznej czystości poziomkowej marmelady. Ożywione wspomnieniem utraconych dóbr, stanął przed obrazem jego wyobraźni: wiołowy z groszkiem i salaty zaprawionej zeskwałą pastą. Ognisko domowe zgaszone. Chora teściowa wyrzuciła na cztery wiatry jego lary i penaty.

Po swoim samotnym obiedzie John siadł przy kfn'e wychodzącym na ulicę. Nie chciał mu się palić. Za oknem miasto wzywało go i zapraszało do wzięcia udziału w tanim szaleństwie i radości. Noc należała do niego. Może pójść nie licząc się z nikim. Wolny, jak każdy wesół kawaler, może bawić się, waleśać, używać sobie do światu, jeśli mu się zechce i nie będzie rozczłuszczanej Katy oczekującej go z kielichem gorzycy. Może teraz, jeśli zechce, grać w bilard u Mac Clockeya ze swoimi krzykliwymi kolegami tak długo, dopóki Aurora nie pogasi elektrycznych lamp.

Kajdany małżeństwa, które zawsze kępowały go od czasu jak frogmowski dom tanich mieszkań przyjął go pod swój dach, teraz opadły — Katy wyjechała.

John Perkins nie zwykł analizować swych przeżyć. Ale niedząc w swoim gościnnym pokoju, pozabawiony Katy,

Jakkolwiek przed ostatnią wojną Tarnovia nie uzyskała awansu do Ligi Państwowej, to jednak wychowankowie jej często zasilali drużyny klubów ligowych reprezentacji międzynarodowych i państwowych. Zentując barwy Polski w zawodach Wystarczy wymienić takie nazwiska, jak bracia Jachimkowie Ziemiańscy i Pirych, by zgodzić się z powszechną opinią sportową, że Tarnovia należy do bogatych rezerwuarów talentów w Polsce. Z Tarnovii wyszli: Z. Nowak, wicemistrz Europy i mistrz Polski w skoku w dal, A. Barwiński, reprezentant Polski, M. Krawczykowski mistrzy

Zwycięstwa faworytów w turnieju sopockim

TURNIEJ rozwija się normalnie — oto dalsze meldunki z Międzynarodowych Mistrzostw Polski w Sopocie. We wtorek wyszli na kort seniorzy. Zanotowano następujące wyniki: Skonecki rozłożył łatwo w pierwszej rundzie sopocjanina Farona 6:1, 6:0, 6:11. Tłoczyński Ksawery zwyciężył Richtera z Bielska 6:0, 7:5, 8:6. Zacięty opór stawiał Niestrojów — Buchalik, który zdołał wygrać dwa pierwsze sety 6:3, 6:3, przegrywając następnie 5:7, 0:6, 4:6. Chytrowski stracił seta w spotkaniu z Fraszewskim, wynik 6:2, 6:1, 3:6, 6:0. Bratek zaś pokonał łatwo Korneluka 6:2, 6:7, 3:7.

Rozpoczęły gry również tenisistki. Stepkowska (Sopot) pokonała „warszawską legionistkę” Wróblewską 6:3, 6:0. Stepkowska nie jest nowym zjawiskiem w polskim tenisie kobiecym. Niewątpliwie zwolennicy tenisa pamiętają przedwojenną dobrze zapowiadającą się tenisistkę nazwiskiem Siodłówną. Otóż Siodłówna wyszła w międzyczasie za mąż i nazywa się obecnie Stepkowska. Niedawno rozpoczęła racjonalny trening i wg. zdania fachowców, znajduje się już w zupełnej niezłej formie. Ciekawym jestemy jej dalszych wyników w turnieju.

Rudowska pokonała sześciolipną półfinalistkę mistrzostw Polski w Bielsku — Ginterową z Legii 6:1.

W GRZE pojedynczej mężczyzn rozstawiono — zgodnie z naszymi przewidywaniami — jako

ni okręgu krakowskiego w tenisie i wielu innych doskonałych zawodników.

W okresie okupacji szereg zawodników padło ofiarą reżimu faszystowsko — hitlerowskiego, a tylko nieliczni uszli z życiem z piekła niemieckich obozów koncentracyjnych.

P O WOJNIE „Tarnovia” reaktywuje swoją działalność pod nazwą Tow. Sport. „Tarnovia”. Wybrany zarząd towarzyszący z dr Cz. Lange na czele podejmuje energiczną pracę nad odbudową i rozwojem klubu. Piekny nowoczesny park sportowy i awans drużyny piłkarskiej w r. 1947 do klasy Państwowej są dalszym wynikiem rozwoju klubu. Zdobyte liczne nagrody przez wszystkie sekcje świadczą dobitnie o intensywności pracy i o podniesieniu poziomu sportowego na stosunkowo krótkiej przestrzeni czasu.

Tak przedstawia się bilans działalności „Tarnovii”, która w obecnej chwili liczy 2.000 członków i kilkanaście dobrze rozwijających się sekcji. Niech bilans ten będzie bodźcem do dalszej wyteźonej pracy klubu dla dobra sportu w Odrodzonej Polsce.

nr. 1 Skoneckiego, jako nr. 2 Czechosłowaka Krejciaka. Nadto rozstał się Piątko, Ksawerowski, Tłoczyński, Olejniszyna, Chytrowski, oraz Węgrów (na wszelki wypadek) — Asbotha i Adama. Skonecki prawdopodobnie spotka się w ćwierćfinale z Czechem Jaworskim, Tłoczyński Ksawery z Olejniszynem, Krejciak zaś z Chytrowskim.

W konkurencji kobiecej rozstawiono Jędrzejowską, Miskową, Popławską i Rudowską.

CZECOSŁOWAK Krejciak wyjechał z Pragi we wtorek w godzinach popołudniowych do Sopotu. Miskowa i Jaworski mają przybyć na Wybrzeże w środę. Do tychczas nie rozlosowano jeszcze gry podwójnej i gry mieszanej. Skonecki ma ochotę grać w debłu z Krejciakiem, ale sprawa ta nie jest jeszcze zdecydowana i uzależniona została od decyzji kierownictwa ekipy CSR.

We wtorek w Sopocie mżył deszcz, ale po południu nastąpiło wyjaśnienie pogody i gry odbywały się normalnie.

O. Henry

Tłum. J. P. Prutkowski

WAHADŁO

Nowela
(DOKOŃCZENIE)

odgadł bezbłędnie przyczynę swego niezadowolenia. Zrozumiał teraz, że Katy była nieodzowna dla jego szczęścia. Jego uczucie dla niej uśpione do nieprzemyślenia nudnym, domowym trybem życia, przebudziło się nagle podczas jej nieobecności. Niedarmo przysłówia, prorocтва i baśnie przebrzmiały nam w uszy mądrość o tym, że dopiero wtedy zaczynamy odcinać melodie, kiedy złotogłosy ptak już odleciał.

— Ach, noga stołowa ze mną — rozmyślał John Perkins. — Jak ja obchodzę się z Katy? Codziennie gram partyjkę i włóżę się z kolegami, zamiast siedzieć z nią w domu. Biedna dziewczyna zawsze sama, bez żadnych rozrywek, a ja tak się prowadzę John'e Perkins, jesteś ostatnim niegodziwcem. Postaram się wynagrodzić to swojej dziewczynie. Będę z nią wyjeżdżał i dostarczał różnych rozrywek. W tej chwili rzucam Mac Clockeya i całą jego kompanię.

A tam, za oknem miasto wzywało Johna Perkinsa i zapraszało do wzięcia udziału w wesołej procesji Momo. A u Mac Clockeya, przyjaciele leniwie popychali kule, trenując przed wieczorną partią. Ale ani szlak usiany kwiatami, ani postukiwanie kijów, nie mogły uspokoić duszy Perkinsa, wzburzonej do żalu, zabrano mu jego własność, której wcale nie cenił, a nawet raczej lekceważył, a teraz brak mu jej.

P. Zofia Szczurek

zwyciężyła

w Konkursie

Sportowym „Echa”

W KONKURSIE sportowym „Echa” na odgadnięcie wyników zawodów piłkarskich o mistrzostwo Ligi:

Wisła — ZSK, Cracovia — Warta i Garbarnia — Lublinianka pierwsze miejsce zdobyła p. Zofia Szczurek z Krakowa ul. Traugutta 13/17 podając trafnie wyniki 2 spotkań (Wisły i Garbarni) oraz nierozstrzygnięty wynik spotkania Warta — Cracovia.

Zdobywcy dalszych 4 miejsc podali trafnie wyniki 2 spotkań, miejsca natomiast od 8 do 10 zostały przyznane w drodze losowania tym, którzy zupełnie trafnie odgadli 1 wynik i podali odpowiedź zbliżoną do wyników uzyskanych na boisku.

Charakterystyczne jest, że są na groźone 2 odpowiedzi tego samego Czytelnika, p. Kociolowskiego, który na jednym kuponie podał trafnie wynik meczu ZSK — Wisła i Garbarnia — Lublinianka na drugim kuponie natomiast, trafne wyniki spotkań: Warta — Cracovia i Garbarnia — Lublinianka.

W sumie wpłynęło 3576 odpowiedzi, z których 833 zawierały przynajmniej jedną trafną odpowiedź.

Lista nagrodzonych w konkursie osób przedstawia się następująco:

- 1) Szczurek Zofia — Kraków, Traugutta 13/17.
- 2) Baran M. — Kraków, Starowiślna 4/2.
- 3) Kociolowski Józef Bochnia — Zielona 1.
- 4) Mika Antoni — Kraków, Legionów 12.
- 5) Kociolowski Józef Bochnia — Zielona 1.
- 6) Mueller Jan Kraków, Krótka 6 m. 2.
- 7) Sarapata Piotr — Kraków, Krasickiego 11/6.
- 8) Wójciewicz Władysław — Kraków, Matejki 12 DOKP.
- 9) Wróbel Władysław — Kraków, Długa 16.
- 10) Korzyński Henryk — Płaszów, Prokocimska 53.

Rozdanie nagród odbędzie się we wtorek dnia 16.8 w lokalu Redakcji „Echa Krakowskie” przy ul. Wielopole 1/III p. o godz. 20.

Wszystkich tych Czytelników, którym nie poszczęściło się w tym konkursie, zapraszamy do udziału w konkursie następnym, którego kupon zamieszczamy poniżej

LZS Bieżanowianka uruchomiła nową sekcję lekkoatletyczną

LZS Bieżanowianka przejawia dużą aktywność. Na stadionie w Bieżanowie odbyło się ostatnio kilka turniejów piłkarskich, szereg biegów na przełaj, zawody w siatkówkę i koszykówkę.

Obecnie powstaje nowa sekcja lekkoatletyczna pod kier. p. Zofii Sosim, studentki studium W. F. przy U. J. W najbliższym czasie zostanie wysłana czteroosobowa grupa na kurs przodowników lekkoatletycznych do Przemysla.

Wpisy do nowo zorganizowanej sekcji, przyjmuje LZS Bieżanowianka w dniu 15 bm. o godz. 11.

Wstrząśnięty skrupa Perkins mógł udowodnić swoje pochodzenie w prostej linii od niejakiego Adama, którego Cherubiny wyrzuciły z owocowego sadu.

Niedaleko po prawej ręce Perkinsa stało krzesło. Na jego oparciu wisiała niebieska bluzka Katy. Zachowała jeszcze podobieństwo jej kształtów. Po środku rękawów, były cienkie charakterystyczne zmarszczki powstałe od ruchu rąk, które pracowały dla jego wygody i przyjemności. Słaby, ale upajający zapach perfum „Dzwoneczki”, unosił się z niej: John wziął ją za rękawy i długo, poważnie patrzył na milczącą jedwab. Katy nigdy nie była milczącą. Lży, tak, lży pojawiły się w oczach Johna Perkinsa. Kiedy ona wróci, wszystko będzie inaczej. Wynagrodzi jej dotychczasowy brak zainteresowania. Cóż warto życie bez niej!

Drzwi otworzyły się. Katy weszła z małą torbą podróżną. John spojrzął na nią beznamiętnie.

— Ach, jak się cieszę, że wróciłam — powiedziała Katy. — Choroba mamy okazała się niepokojąca. Sam był na stacji i powiedział, że to były tylko lekkie objawy i wszystko przeszło niedługo po wysłaniu depeszy. Wróciłam więc następnym pociągiem. Życie dałabym za filiżankę kawy.

Nikt nie słyszał dzwonka i skrzypnięcia zębatach kółek, kiedy trzecie piętro frogmowskiego domu tanich mieszkań przekroczyło swój mechanizm na poprzedni porządek rzeczy. Zeskoczyła taśma, jęknęła sprężyna, przekładnia odwróciła się — i Katy znów zaczęła się kręcić w swych starych orbitach.

John Perkins spojrzął na zegarek. Było piętnaście po ósmej. Wziął kapelusz i podszedł ku drzwiom.

— Dokąd to idziesz, Johnie Perkins — bardzo chciałabym wiedzieć — zapytała Katy rozdrażnionym tonem.

— Chciałabym zagłębnić do Mac Clockeya — odpowiedział John. — Zagrać dwie, trzy partyjki z kolegami.



W okolicy Dworca Głównego rozsiadła się cała „kolonia” piłybutów.

Nadzwyczajna komisja PZB wyjechała na miejsce tragicznego wypadku

W ZWIĄZKU z tragicznym wypadkiem jaki zaszedł na ringu w Solicach Zdroju, w którym poniósł śmierć pięściarz wrocławski Józef Ciećwierz — Polski Związek Bokserski wyjaśnia co następuje:

Verey jedzie do Amsterdamu

Polski Związek Wioślarski projektuje wysłanie na mistrzostwa Europy w Amsterdamie następujących wioślarzy: jedynki — Verey (AZS Kraków), dwójki bez sternika — Świętowski i Radziński (BTW Związkowiec Bydgoszcz), dwójki podwójne — Verey i Csaba (AZS Kraków), rez. Kocerak (AZS Szczecin). Mistrzostwa Europy rozpoczynają się 26 bm.

Mecz ligowy ZSK — Legia przełożony na 20 b.m.

PZPN przeznaczył termin 21 sierpnia do dyspozycji okręgów, które w tym dniu organizują zawody we własnym zakresie.

Spotkania ligowe ZSK (Poznań) — Legia (W-wa) przesunięto z dn. 28 bm. na sobotę 20 bm.

Finałowe spotkania międzyokręgowe o wejście do drugiej ligi, wyznaczone na 14 bm. zostały przełożone na 23 października.

Czarnochowice wygrywają

Rozegrany w Czarnochowicach turniej piłkarski LZS-ów z udziałem drużyn: Czarnochowice, Brzegów, Węgrzów, Rzezawy i Orla zakończył się zwycięstwem piłkarzy Czarnochowice, którzy w finale pokonali Węgrzce w stosunku 4:1 (3:0).

1 S. p. Józef Ciećwierz został stracony przez przeciwnika w trzeciej rundzie nie w okolicy serca — jak mylnie doniosły pierwsze meldunki z miejsca wypadku, lecz w żołądek (Solaris plexis), po czym poszedł do „szczęściu” na deskę. W tej chwili nastąpił gong kończący walkę. Ciećwierz ocucił w narożniku ringu poczym zaprowadzono do szatni, gdzie ponownie zaszła. Wówczas boksera odwiedziła natychmiast do szpitala, w którym po upływie 32 minut zakończył życie.

2 Polski Związek Bokserski natychmiast po otrzymaniu meldunku o tragicznym wypadku drogą telegraficzną od wrocławskiego Okręgowego Związku Bokserskiego, wydelegował na miejsce wypadku nadzwyczajną komisję z dyr. Zapłatką — wiceprezesem PZB na czele, w skład której wchodził również referent zdrowia Związku dr. Albrzycht oraz prezes Wrocławskiego PZB.

Po przeprowadzeniu szczegółowego dochodzenia na miejscu, nadzwyczajna komisja wyda specjalny komunikat.

Najbliższe zebranie zarządu PZB w związku z wyjazdem komisji, przełożone zostaje z 8-ego dnia 10 sierpnia na dzień 11 sierpnia t. j. czwartek.

NIE ulega wątpliwości, iż komisja PZB doloży wszelkich starań aby wyjaśnić przyczyny tragicznego wypadku. Wyjaśni ona przede wszystkim opinie publicznej czy istotnie nie było takich środków medycznych, które by pozwoliły uratować życie poszkodowanemu zawodnikowi, który przebywał przez przeszło pół godziny w szpitalu. Będzie zapewne również dążyła aby winni, jeśli tacy się znajdą, zostali ukarani. Chodzi o to aby wyciągnąć odpowiednie wnioski na przyszłość i zabezpieczyć sport pięściarski przed podobnymi tragicznymi wypadkami.

TRAGICZNIE zmarł Józef Ciećwierz urodził się w 1921 roku w Warszawie. W stoicy przebywał jego siostra, Bokser pracował we wrocławskich Miejskich Zakładach Komunikacyjnych w charakterze tókarza, wykazując wielką pilność i sumienność w pracy. Ciećwierz był przodownikiem pracy. Zarówno zmarły bokser jak i jego ostatni przeciwnik w ringu — Branecki cieszyli się na Dolnym Śląsku dużą popularnością i posiadali opinię wzorowych sportowców.

Konkurs Sportowy

KUPON

Niedziela, dn. 14.VIII.1949 r.
Cracovia — Lechia
w Gdańsku

wynik meczu
do przerwy
dla

Wisła — LKS w Krakowie
wynik meczu
do przerwy
dla

Garbarnia — Gwardia
w Szczecinie

wy: k meczu
do przerwy
dla

Nazwisko i imię

adres